



**ALINA
ŚWIEŻY-SOBEL**

redaktor wydania

Znajomość tradycji – wiedza o tym, skąd się wywodzimy i na jakich wartościach opierali swe życie nasi ojcowie – pomaga nie tylko wybrać właściwą formę świętowania czy regionalnego stroju. Ta wiedza zobowiązuje. Stawia przed nami wymagania, byśmy – jak ojcowie – szanowali Boże prawo, bronili dobra narodu i chronili każde ludzkie życie. Liczy się każdy głos, każdy podpis... ■

ZA TYDZIEŃ

- **GDY PAPIEŻ BYŁ W SKOCZOWIE** – wspomnienia z papieskiej pielgrzymki na Kaplicówkę i przygotowania do majowego jubileuszu.
- **„ABY BYLI JEDNO”** – rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan
- **Z TARGANICKIEJ PERSPEKTYWY** – w „Panoramie parafii” tym razem zapraszamy do wspólnoty pw. Nawiedzenia NMP w Targanicach

Katoliku – zaprotestuj!

Złe prawo

Przeciwko próbom uchwalenia ustaw „O świadomym rodzicielstwie” i „O rejestrowanych związkach partnerskich” zaprotestowali członkowie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Odrzucenia ustawy „O świadomym rodzicielstwie” domaga się też Diecezjalna Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Ustawy te m.in. pozbawiają dzieci poczęte prawnej ochrony życia, zezwalają na przerwanie ciąży u osoby nieletniej, bez wiedzy i zgody rodziców, wprowadzają bezpłatny dostęp do środków antykoncepcyjnych, przymusową edukację seksualną od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a także legalizują związki homoseksualne.

„Nie chcemy takiego prawa, które deprawuje i jest niezgodne z prawem naturalnym” – podkreśla Akcja Katolicka, wzywając do sprzeciwu. Od niedzieli 9 stycznia rozpocznie się w diecezji zbieranie podpisów parparcia pod protestem.

MB

Rodak z Wilamowic

Czekamy na kanonizację

20 grudnia Ojciec Święty ostatecznie zaakceptował i potwierdził wyniki prac komisji lekarzy i teologów, którzy w Kongregacji ds. Kultu Świętych badali sprawę cudów dokonanych za wstawiennictwem bł. Józefa Bilczewskiego.

„Złożenie podpisu pod tymi dokumentami oznacza, że można już teraz oczekiwać na kanonizację. Wszystko wskazuje na to, że odbędzie się ona w październiku 2005 r., na zakończenie Roku Eucharystii – mówi dziekan wilamowicki ks. prał. Michał Boguta. – Przyjęliśmy tę wiadomość z wielką radością”.

We Lwowie trwają obecnie przygotowania do przeniesienia szczątków bł. J. Bilczewskiego z grobu na cmentarzu janowskim do lwowskiej katedry. Przy tej okazji także do Wilamowic trafią relikwie błogosławionego. To ucieszy zwłaszcza tych, którzy coraz licz-

niej w trudnych sprawach proszą tu za jego wstawiennictwem. Wiele osób potwierdza, że są to modlitwy wysłuchane. We Lwowie również przygotowawana jest w czterech językach informacja o arcybiskupie Bilczewskim i jego wielkim kulcie Eucharystii. Otrzymają ją za pośrednictwem biskupów wierni całego Kościoła.

AŚS



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Ks. prałat Boguta prezentuje dokumenty komisji Kongregacji ds. Kultu Świętych o bł. Bilczewskim

JAK W BRZUŚNIKU POZNAJĄ MAŁĄ OJCZYZNĘ



ARCHIWUM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BRZUŚNIKU

Był czas, kiedy tradycję i historię swoich rodzin, wiosek, osiedli młodzi poznawali w domach – przyglądając się rodzicom, słuchając opowieści dziadków. Dziś coraz trudniej o taki przekaz.

Od przełomu lat 90. w programach niektórych szkół stałe miejsce ma edukacja regionalna. Tak jest w szkole podstawowej w Brzuśniku koło Żywca. Uczy się tu 104 dzieci. Szukając tożsamości, zaczynają od historii własnych rodzin. Tak powstają dokumentacje, jakich pozazdrościłaby niejedna biblioteka. Wszystkie dzieci potrafią też np. robić świąty – tradycyjne na tym terenie ozdoby bożonarodzeniowe. Tak jak to dawniej bywało, wszystkiego uczą się przez pokaz – od starszych...

Edukacja regionalna weszła na stałe do programu nauczania szkoły podstawowej w Brzuśniku

Piszemy o tym na str. IV-V.

Światło Pokoju na Podbeskidziu



KS. JACEK M. PEDELMAN

PODBESKIDZIE. Po raz 12. święce w kościołach, urzędach, instytucjach i domach na terenie naszej diecezji rozblęły plmie-

niem Światła Betlejemskiego. Z Ziemi Świętej dociera ono dzięki wysiłkowi skautów z Austrii i Słowacji. Wiedeńscy druhowie przekazują je do całej Europy. Bielscy harcerze na przejściu granicznym w Łysej Polanie odebrali światło od swoich słowackich kolegów.

W Bielsku-Białej trafiło do wszystkich parafii, w których działają drużyny zuchowe i harcerskie. Przekazano je również do bielskiego ratusza, na sesję Rady Miejskiej, dla bezdomnych – podczas wigilii zorganizowanej w hali dworca PKS, do jednostki wojskowej, do szpitali, redakcji prasowych i radiowych. Z siedziby bielskiego hufca ZHP Światło Pokoju mógł zabrać do swojego domu każdy.

Rodzinne kolędowanie

BIELSKO-BIAŁA. W zorganizowanym po raz dziesiąty w Domu Kultury Włókniarzy konkursie „Rodzinne śpiewanie kolęd” wśród rozśpiewanych rodzin najlepszą okazała się: Ewe-

lina i Natalia Baran oraz rodzina Sochów (na zdjęciu): siostry Justyna, Kasia i Karolina oraz ich kuzynka Agnieszka. Drugie miejsce przypadło Agnieszce i Annie Rączka.



ARCHIWUM G1

Cieszyńskie „Jasełka tradycyjne”

CIESZYŃ. Już w najbliższy piątek 14 stycznia na scenie Teatru im. A. Mickiewicza rozpocznie się kolejna edycja jasełkowego widowiska, przygotowanego przez Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety pod kierunkiem s. Jadwigi Wyzumskiej, elżbietanki.

Cieszące się od lat wielką popularnością przedstawienie zespół zaprezentuje tym razem aż 10-krotnie w ciągu kolejnych dni, do 23 stycznia. Ostatnie wolne bilety można rezerwować pod numerem telefonu: 0-601 452 716.

Oplątek samorządowców



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Bp Tadeusz Rakoczy na oplątku u samorządowców

BIELSKO-BIAŁA. Ponad sto osób wzięło udział w spotkaniu oplątkowym środowiska samorządowców, które odbyło się 29 grudnia w gmachu kurii diecezjalnej.

Byli wśród nich deputowani do Parlamentu Europejskiego, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz wojewódzkich, starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie oraz radni wszystkich szczebli z całej-

go Podbeskidzia. Spotkanie zainaugurowała Msza św., którą odprawił biskup Tadeusz Rakoczy wraz z duszpasterzem samorządowców, ks. prof. Tadeuszem Borutką. „Przywołujemy Bożą łaskę na was, którym powierzono troskę o dobro wspólne, byście utwierdzeni w wierze z nową siłą mogli podjąć wszystkie sprawy dnia codziennego” – mówił biskup Rakoczy.

Menedżerowie u potrzebujących

KOMOROWICE. Życzenia i paczki pod choinkę otrzymali podopieczni Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji „Nadzieja”. Świąteczną wizytę złożyli im studenci Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów oraz uczniowie Bielskiej Szkoły Menedżerów. „Ośrodek funkcjonuje przede wszystkim dzięki życzliwości sponsorów – mówi ks. Józef Walusiak. – Ale po raz pierwszy zdarzyło się, że dar-

czyńcy osobiście spotkali się z podopiecznymi, sami złożyli im życzenia i przekazali upominki”.

W Ośrodku Wychowawczym „Nadzieja” przebywa obecnie ponad 30 wychowanków, w wieku od 12 do 17 lat, z całej Polski. Uczniowie i studenci przekazali paczki także podopiecznym dwóch bielskich domów pomocy społecznej, domu emerytowanych nauczycieli i hospicjum.

Przy kolędzie i z oplątkiem...

SPOTKANIA OPLĄTKOWE w najbliższym czasie planuje kilka diecezjalnych wspólnot:

KOBIERNICE. 15 stycznia o godz. 11.00 od Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego w kościele pw. św. Urbana rozpocznie się spotkanie oplątkowe członków Akcji Katolickiej. Kontynuowane będzie w Domu Strażaka.

BIELSKO-BIAŁA. 15 stycznia o godz. 15.00 w kościele pw. św.

Andrzeja Boboli u księży pallotynów rozpocznie się oplątkowe spotkanie współpracowników Diecezjalnego Działu Misyjnego oraz rodziców misjonarzy.

Kozy. 16 stycznia o godz. 14.30 w kościele Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza rozpocznie się oplątkowe spotkanie rodzin Ruchu Światło-Życie – Domowego Kościoła diecezji bielsko-żywieckiej.

Dla ubogich
w Oświęcimiu

Potrójna wigilia

Wydawało się, że tym razem wigilii dla ubogich i bezdomnych w Oświęcimiu nie będzie. Zabrakło pieniędzy w budżecie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jednak zorganizowano aż trzy wigilijne spotkania.

Pierwsze odbyło się w ostatnią niedzielę Adwentu. 170 osób samotnych, biednych i bezdomnych zasiadło przy stole w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży. Patronat duchowy nad uroczystością objął dziekan, ks. kan. Krzysztof Straub, a dyrektor Domu Spotkań Leszek Szuster nie tylko gościnnie przyjął uczestników wigilii, ale nawet przywiózł samochodem tych, którzy nie mogli na nią przybyć o własnych siłach.

W drugim spotkaniu w wigilii w Domu Samopomocy dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi wzięło udział 80 osób.

23 grudnia w samo południe – od Mszy św. odprawionej przez ks. kan. Jerzego Bronkę – rozpoczęła się wigilia zorganizowana przez siostry serafitki. To spotkanie ma już ponadpiętnastoletnią tradycję.

„Już na początku grudnia zaczęliśmy zbierać produkty na wieczerzę” – mówi prowadząca kuchnię dla ubogich s. Ignacja. Na wigilijnym stole znalazły się: żurek z jajkiem, gołąbki, pierogi z kapustą, smażone ryby, kompot z suszonych owoców oraz domowe wypieki. Przyszło ponad 100 osób. Dla wielu z nich był to pierwszy ciepły posiłek od kilku dni. Każdy otrzymał też ciasto.

Siostry przygotowały ponadto 80 paczek żywnościowych. Mimo kłopotów finansowych MOPS wigilię udało się zorganizować – dzięki życzliwości darczyńców i poświęceniu sióstr.

Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR

Żywa szopka w Porąbce

Muflony przy żłóbku

Niezwykła szopka stoi w centrum Porąbki. Odwiedzają ją tłumnie zarówno parafianie, jak i goście, bo nieczęsto zdarza się zobaczyć Dzieciątka, adorowane przez żywe, egzotyczne zwierzęta.

Po raz drugi przed świętami Bożego Narodzenia w Porąbce wybudowana została obszerna góraliska zagroda, którą zapelnili niezwykle zwierzęta. W jej najważniejszej, centralnej części jest żłóbek z Dzieciątkiem, przy którym czuwają Maryja i Józef. W niedziele i święta są to żywe osoby, a w dni powszednie naturalnej wielkości figury. Za to bez wyjątku żywe są w tej zagrodzie zwierzęta: trzy muflony, daniela, kuc szetlandzki i osiołek, cap szwajcarski i sześć kóz karłowatych, czarne świnię wietnamskie, owce oraz ptactwo: gęsi, bażanty, gołębie i kaczki.

„Ta pasterska szopka ma być pomocą w przeżyciu świąt Bożego Narodzenia. Żłóbek w centrum parafii i gminy oznacza, że Bóg rodzi się tu i teraz, między nami i dla nas. Różnorakie zgromadzone tam zwierzęta symbolizują, że cały świat i wszelkie stworzenie wielbi naszego Pana – mówi ks.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Paweł Hubczak, pomysłodawca i główny twórca tej egzotycznej stajenki. – Zachęcam parafian, by właśnie od bożonarodzeniowej refleksji zaczynać zwiedzanie naszej szopki. Powstanie szopki było możliwe dzięki wsparciu ze strony parafii i jej proboszcza, ks. kan. Eugeniusza Nycza, oraz władz gminy z wójtem Czesławem Bulką, a także licznej grupy sojuszników. Na pewno zaliczają się do nich właściciele Leśnego Parku Niespodzia-

W Porąbce Dzieciątka i żłóbka strzegą między innymi karłowate kozy i cap szwajcarski

nek w Ustroniu, skąd została wypożyczona większość „mieszkańców” szopki. Jedyne kuc i osioł pochodzą z prywatnej hodowli w Ciścu, a ptactwo i owce pożyczili hodowcy z Porąbki.

Niedziela 9 stycznia jest już ostatnim dniem, w którym można zobaczyć tę niezwykłą szopkę. O godz. 16.00 rozpocznie się tam koncert kołęd w wykonaniu chóru z różnych miejscowości diecezji.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

„Mazowsze” w Bielsku-Białej

Kołędowanie dla serca

W piątek 14 stycznia o godz. 18.00 w bielskim kościele pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka (osiedle Karpackie) z koncertem kołęd wystąpi PZPiT „Mazowsze”.

Koncert zorganizowany został przez Beskidzkie Stowarzyszenie Ratowania Serca i Bielskie Centrum Kultury, a patronat nad nim objęli: biskup Tadeusz Rakoczy, biskup Paweł Anweiler i prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult.

Dochód z koncertu przeznaczony zostanie w całości na zakup sprzętu diagnostycznego dla Oddziału Kardiologii w bielskim

Szpitalu Miejskim im. Edmunda Wojtyły.

Bilety – w cenie 40 zł – można nabywać w przedsprzedaży w kasie BCK (przy ul. Słowackiego 27 a)

„Mazowsze” zaśpiewa w Bielsku najpiękniejsze polskie kołedy



ARCHIWUM

oraz w parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka.

Na koncert – z „Gościem”

Dla dziesięciu czytelników „Gościa Niedzielnego”, którzy jako pierwsi zgłoszą się z niniejszym egzemplarzem „Gościa” do naszej redakcji (na I piętrze w gmachu kurii diecezjalnej przy ul. Żeromskiego 5–7 w Bielsku-Białej) w poniedziałek 10 stycznia o godz. 10.00, mamy bezpłatne zaproszenia na ten szczególny koncert. Zapraszamy na kołędowanie z „Mazowszem”!

TM

Sonda

OCALIĆ OPowieści
BABCi

CECYLIA DUDYS, DYREKTOR
SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KS.
JANA TWARDOWSKIEGO W BRZU-
ŚNIKU



– Edukacja regionalna jest dla mnie osobliwie ciekawą przygodą. Samo wglębianie się w historię Brzuśnika, odkrywanie przeciekawych zdarzeń, legend – to naprawdę fascynujące – to wciąż. Zaczęłam uważniej słuchać bliskich mi osób starszych. Pamiętam z dzieciństwa, że nieraz mnie nudziły opowieści babci. Dziś żałuję – babcia już nie żyje. Ale spotykam się z jej siostrami, pytam – próbuję ocalić coś z tego, co było. Najważniejsza jest rozmowa z drugim człowiekiem. Tego bym chciała nauczyć dzieci – warto słuchać starszych ludzi, bo to, co mają do powiedzenia, może być bardziej fascynujące niż opowieści z telewizji.

DOROTA RYŻKA, NAUCZYCIEL EDUKACJI REGIONALNEJ W BRZUŚNIKU



– Edukacja regionalna to moje hobby, moja pasja. Od pierwszych lekcji dzieci próbuję uświadamiać dzieciom, że tradycja zaczyna się w ich domu rodzinnym. Pierwsze zadanie, które realizują, to stworzenie rodzinnej kroniki. Przeprowadzają dociekliwe wywiady ze swoimi rodzicami, dziadkami, tworzą drzewa genealogiczne, dochodzą do tego jak ich przodkowie znaleźli się w Brzuśniku. Owszem – najczęściej to także ciężka praca dla rodziców. Ale później taka rodzinna kronika jest najcenniejszą księgą w domu!

Słuchaj, patrz i

Kiedy w drzwiach szkoły w Brzuśniku koło Żywca dzieci widzą Marię Grzegorek, Annę Ficoń, Marię Żuławska, Jadwigę Jurasz, Jana Gąsiorka czy wiele innych postaci – dobrze im znanych, bo na co dzień mieszkających gdzieś w sąsiedztwie – wiedzą, że za chwilę zobaczą coś ciekawego i usłyszą opowieści **bardziej fascynujące niż niejeden film** czy gra komputerowa...

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

Spotkanie z rzeźbiarką Anną Ficoń trzeba było przedłużyć o jeden dzień – tak trudno było skończyć opowieści o rzeźbach. Dzięki Marii Żuławskiej niejeden mały mieszkaniec Brzuśnika nauczył się nie tylko wzorów haftów regionalnych, ale wręcz trzymania w ręku igły! Maria Grzegorek uczyła, jak wyczarować z bibuły kolorowe kwiaty – ale i jakich kolorów się trzymać, żeby wszystko było zgodne z tradycją. Jadwigę Jurasz znają bardzo dobrze – w końcu połowa składu zespołu „Mali Grojcowianie”, którym kieruje, to uczniowie brzuśnickiej szkoły! A Jan Gąsiorek to dla nich mistrz świata w opowiadaniu o ludowych



zwyczajach całego roku liturgicznego.

Większość spotkań odbywa się w ramach normalnego dnia zajęć lekcyjnych. „Dzieci się cieszą, bo te spotkania to dla nich bardziej zabawa niż nauka. Ale nikt z nas, nauczycieli, nie uważa, że to czas stracony – mówi Cecylia Dudys, dyrektor Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Brzuśniku. – Z czasem dzieci uświadomią sobie, po co te spotkania. Mimochodem rozumieją, dlaczego warto słuchać starszych osób, jakie wspaniałe rzeczy mają do powiedzenia i dlaczego warto ratować to, co naprawdę ginie...”

Szukać siebie...

Od kilku lat edukacja regionalna jest stale obecna w programie brzuśnickiej szkoły.

„Kiedy zaczęłam pracować w tej szkole w 1986 r., regionalizm

Tradycji najlepiej uczyć przez pokaz – w tym roku uczniów z Brzuśnika bibułkarstwa uczyły panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich

nie był traktowany poważnie – opowiada Cecylia Dudys. – Żył swoim życiem obok szkoły. Szkoła to był ten wyższy poziom kultury, do którego regionalizm nie przystawał. Dopiero przełom lat 90. spowodował, że ludzie zaczęli wracać do korzeni i szukać tam siebie. Również my, w szkole, zaczęliśmy się zwracać częściej w stronę naszej kultury. Zaczęliśmy dostrzegać ludzi mieszkających obok nas, którzy mieli wiele do opowiedzenia, potrafili pokazać choćby to, jak się dawniej robiło ozdoby choinkowe, palmy, kwiaty bibułkowe”.

Najpierw fascynacji ulegli nauczyciele. Agata Kąkol, plastyczka, pojechała na kurs rzeźbienia i malowania ptaszków. Zaraz potem uczyli się tego jej uczniowie.

Edukacja regionalna w Brzuśniku zaczęła nabierać konkretnych kształtów w 1997 r. Wtedy odbyło się w szkole pierwsze spotkanie

azywać tradycję

i sam spróbuj



ARCHIWUM SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BRZUŚNIKU

„Miałyśmy niedosyt wiedzy – wspomina Cecylia Dudys – i we trzy, Dorota Ryżka, Maria Wolny i ja, wybrałyśmy się do Cieszyna na studia podyplomowe »dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna«”.

Ustaliły plan działania i zdecydowały, że regionalizm będzie obecny w szkole przy każdej okazji. Na początek Adwentu zaprosiły Jadwigę Jurasz, która opowiedziała dzieciom o tradycyjnych strojach na tym terenie i o zwyczajach związanych z Adwentem.

Na grudniowe spotkanie opłatkowe (na które jak zawsze przybyli mieszkańcy całej wsi) dzieci wraz z nauczycielami przygotowały świąteczne kartki, książkę z regionalnymi przepisami kulinarnymi, księgę pastorałek, imponującego pająka, wykonanego ze słomy, bibuły i fasoli, i wiele innych ozdób świątecznych. Wszystko to było efektem pracy pozalekcyjnej dzieci, rodziców i dziadków. Dzieci same przeprowadzały ankiety, pytały najbliższych o tradycje i zwyczaje świąteczne. Tak poniekąd tradycja wróciła tam, skąd ma wychodzić – do domu rodzinnego...

opłatkowe dla całej społeczności Brzuśnika, połączone z aukcją stroików i ozdób świątecznych.

W sąsiednim Wieprzu powstał wtedy zespół „Mali Grojcowianie”. Wszystko, czego dzieci nauczyły się podczas zajęć „Grojcowian”, wykorzystywały w szkole. Tak powstały szkolne, a potem gminne przeglądy kołęd i pastorałek góralskich.

Niedosyt wiedzy

Czerwony, biały i żółty kolor – tak, różowy, pomarańczowy – nie. Zieleni tylko niektóre odcienie – uczyły się dzieci podczas pierwszych zajęć z bibułkarstwa, prowadzonych przez Marię Grzegorek. Bo każda wieś miała swoje charakterystyczne kolory bibułkowych kwiatów.

Edukacja regionalna w Brzuśniku zadowoliła się w 1999 r. Wtedy też nauczycielki szkoły postanowiły... pójść do szkoły.

napiisały trzy prace – o szkolnictwie, kulturze i historii wsi. Niezliczone ilości dokumentów, świadectw, rozmów z mieszkańcami wsi dały wspaniały efekt. Dziś prace te stają się źródłem poszukiwań brzuśnickiej przeszłości dla najmłodszych.

W 2000 r. autorski program z edukacji regionalnej w brzuśnickiej szkole przygotowała Dorota Ryżka.

...i ksiądz z Warszawy

Szkoła nawiązała kontakt z Zofią Pawełek – instruktorką edukacji regionalnej, prowadzącą świetlicę środowiskową w Żywcu, która prowadziła w szkole warsztaty twórczości ludowej.

Bogaty w wydarzenia związane z edukacją regionalną był w Brzuśniku ubiegły rok, w czasie którego szkoła przygotowywała się do nadania imienia ks. Jana Twardowskiego i jubileuszu 50-lecia istnienia.

„Niektórzy nam zarzucali, dlaczego – skoro tak mocno stawiamy na regionalizm – wybrałyśmy za patrona księdza z Warszawy – mówi Cecylia Dudys. – Nie widzimy w tym żadnej sprzeczności! Poezja księdza Twardowskiego, z prostotą wiary, ufności i miłości, jest tak bliska naszej tradycji góralskiej! Cykl warsztatów regionalnych poprzedziliśmy spotkaniami z twórczością ks. Jana – czytaliśmy poezję, szukaliśmy analogii do symboli, pojęć. Wszystko to we wspaniały sposób współgra!”.

W ciągu minionego roku dzieci w Brzuśniku uczyły się lepić z gliny figurki do szopki bożonarodzeniowej – pod okiem Małgorzaty Gabryel; wszystkie nauczyły się także robić świąty – charakterystyczne ozdoby wykonywane z kolorowych opłatków. Pod okiem pań z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich kolejne pokolenia

poznawały bibułkowe kwaciarstwo. Jan Gąsiorek uczył je robić palmy.

Nasi i autentyczni

„Spotkania z twórcami są naprawdę najcenniejsze. Choć ukończyliśmy studia i sporo wiemy o edukacji regionalnej, nie czujemy się na siłach, żeby same dzieciom przekazywać tradycję – nie byłoby to autentyczne. Twórcy, którzy nas odwiedzają, to nie tylko wspaniałe osobowości, to także »nasi ludzie«, nasi sąsiedzi – mówi Cecylia Dudys. – Żaden z twórców nie oczekuje pieniędzy za poświęcony dzieciom czas.

Początkowo może rodzice traktowali te zajęcia z przymrużeniem oka. Teraz coraz częściej przekonują się, że warto się przyglądać, że warto ocalić to, co jest naszym dziedzictwem, naszą tożsamością. Dzieci same dają przykład – wypytują dziadków o przeszłość, nie wstydzą się gwary, stroju regionalnego. Traktują to jako coś normalnego, a jednocześnie uświadamiają sobie, że to jest ich skarbem, wielką wartością”.



MOIM ZDANIEM

MAŁGORZATA KIEREŚ,

etnograf i antropolog,
prowadząca zajęcia
z edukacji regionalnej

Tradycję pojmuję jako szeroko rozumianą rodzinność na wszystkich płaszczyznach – geograficznej, domu rodzinnego i miejsca postrzeżanego jako sacrum. Najważniejsza w przekazie tradycji jest rodzina, dom – tam człowiek wszystko dostaje, tam poznaje wartość życia, kultury, historii; tam poznaje kodeks zachowań stosownych we wszystkich miejscach. Dom pokazuje i podprowadza – to w domu tradycja jest przekazywana przez pokaz – młodzi obserwowali rodziców, dziadków i przekazywali ją następnym pokoleniom.

Z Ligą Licealną

Baczyński na czasie

Laureatami konkursu recytatorskiego poezji Krzysztofa K. Baczyńskiego, zorganizowanego w Bielsku-Białej przez LO Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, Gimnazjum nr 13 im ks. Jana Twardowskiego, Radę Osiedla Kopernika i Ligę Licealną zostali: Anna Rau z LO im S. Wyspiańskiego, Iwona Gandor z LO im. S. Żeromskiego i Piotr Bułka z LO w Czechowicach-Dziedzicach. Wśród gimnazjalistów I nagrodę zdobyła Justyna Okownia z bielskiego Gimnazjum nr 11, drugą – Justyna Zak z Zespołu Szkół Plastycznych im J. Fałata, trzecie Sylwester Rau z Gimnazjum w Bystrej.

W konkursie wzięło udział 199 uczniów. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a laureaci książki i drobne upominki rzeczowe. „Cieszy nas tak znaczne zainteresowanie twórczością K. K. Baczyńskiego – poety, który nie tylko pisał wybitne wiersze, ale kochał Polskę i za Polskę zginął. Z dzisiejszej perspektywy dla wielu naszych rówieśników to postawa mało rozumna i niemodna, ale nam właśnie tacy staromodni bohaterowie imponują” – powiedział Maurycy Rodak, prezes Ligi, stowarzyszenia uczniowskiego, które zajmuje się promocją kultury i pomocą charytatywną dla młodzieży szkolnej.

Liga Licealna obecnie przygotowuje wydanie międzyszkolnej gazetki i organizuje akcję pomocy dla ukraińskiej organizacji młodzieżowej „PORA”. Wszystkich zainteresowanych zaprasza do współpracy. Tel. kontaktowy: (033) 82-92-409.

U.R.

Organizatorów w organizacji konkursu wsparli: drukarnia „Dimograf”, studio „Szarotka”, hurtownia „Lewiatan”, firma „MAT”, Stanisława Matlak i Mirosław Styczeń.

Śpiewają na Bożą chwałę od 10 lat

Kolędy z Milówki

W Milówce śpiewają na wszystkich uroczystościach: kościelnych i świeckich, oficjalnych i rodzinnych. Kolędy i pastorałki to największa grupa utworów, które mają w swoim repertuarze.

Znają ich prawie 70. Co roku śpiewają je w parafialnym kościele w Milówce. Część kolęd i pastorałek utrwalił na płycie CD, nagranej trzy lata temu w milowieckim kościele parafialnym, przy finansowym wsparciu wójta Milówki oraz braci Golców, których mama Irena jest również chórzystką.

Wprawdzie milowiecki chór w obecnym składzie śpiewa od lat dziesięciu, ale tradycja śpiewania w Milówce jest znacznie starsza. W 1945 r. chór założył tu organista Eugeniusz Bieniek. 47-osobowym zespołem dyryguje Irena Zając, do której też należała inicjatywa reaktywacji chóru. Prezesem jest Jerzy Bieniek, wiceprezesem – Maria Pytlarz, a akompaniuje Alicja Sobel.

Zadebiutowali w listopadzie 1994 r., podczas parafialnej uroczystości bierzmowania. „Od początku wielką pomocą dla nas była życzliwość, jakiej doświadczyliśmy ze strony naszego proboszcza – ks. prał. Józefa Nędzy. Cieszymy się, kiedy możemy odplacić, jak umiemy najpiękniej – śpiewem” – podkreślają chórzystki.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Zdecydowana większość ich koncertów miała miejsce w kościołach. Byli już chyba w większości świątyni w okolicy. Śpiewali w katedrze w Bielsku-Białej, w Licheniu. Chór ma dwie zaprzyjaźnione parafie: w Wilczkowie niedaleko Wrocławia i w Górecku Kościelnym w diecezji zamojsko-lubaczowskiej. I tam podejmowano już milowieckich śpiewaków. „Śpiewaliśmy też kilka razy na Słowacji i też bardzo dobrze wspominaliśmy tamte występy” – mówi Maria Pytlarz. Od lat tradycyjnie chórzystki z Milówki śpiewają też pod koniec stycznia na Żywieckich Godach.

Uznaniem cieszy się bogaty wybór pieśni, które wykonują. Nieodmiennie z entuzjazmem przyjmowana jest śpiewana przez nich „Santa Maria”. „Oczywiście kiedy

Chórzystki z Milówki zawsze z wielką radością śpiewają kolędy w parafialnej świątyni

odwiedzamy odległe strony, musimy mieć przygotowany nie tylko nasz tradycyjny repertuar, ale także regionalny, bo słuchacze domagają się od chóru z Milówki również góralskich piosenek” – śmieje się prezes Jerzy Bieniek. Żywe reakcje słuchaczy są największą – bo i jedyną – nagrodą dla zespołu. Występują przecież za darmo.

„Aby wasza muzyka nadal podnosiła ducha słuchaczy, pielęgnowała regionalne, narodowe, a nade wszystko chrześcijańskie tradycje. Niech rozlega się też przed Bożym tronem” – takie życzenia składano im niedawno z okazji 10-lecia chóru. Za rozślawianie imienia Milówki dziękował wójt Józef Bednarz oraz dyrektor opiekującego się chórem Gminnego Ośrodka Kultury – Andrzej Maciejowski. **A. Ś. S.**

W Bielsku-Białej Kamienicy

Zimowe fotografie Kopczaka

Od 14 grudnia czynna jest tu wystawa zatytułowana „Bo to zima, tak, to ona”.

Zaprezentowano na niej fotografie Franciszka Kopczaka, dyrektora bielskiego Miejskiego Domu Kultury.

„Od dawna zachęcam podległych mi pracowników – inżynierów z domów kultury, by publicznie pokazywali swe talenty i umiejętności. Teraz

przyszła pora na dyrektora” – mówił Franciszek Kopczak podczas wernisażu swej zimowej wystawy. Dyrektor dodał od razu, że nie jest fotografikiem, lecz miłośnikiem utrwalania ulotnych chwil z wędrowek po górach. Zaprezentowanych fotografii nie powstydziliby się jednak niejeden zawodowy, utytułowany fotografik.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

A.K. Franciszek Kopczak i jego zimowe fotografie

Narodziny parafialnego Internetu

Moszczanica w sieci

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w Żywcu Moszczanicy powstał bezpłatny parafialny Internet.



Ks. kan. Kazimierz Grela: **w Internecie Parafialnym liczy się zdobywanie wiedzy i możliwość kontaktu ze światem**

Na wieży tutejszego kościoła, położonego na wzniesieniu, umieszczono antenę, dzięki której można się łączyć z Internetem. Sygnał radiowy dociera przez Moszczanicę do centrum Żywca. W zamian udało się połączyć z Internetem dodatkowe cztery komputery – oczywiście za darmo. Możliwość tę skrzętnie wykorzystał proboszcz, ks. kan. Kazimierz Grela. W przykościelnej salce zorganizował parafialny Internet: pomieszczenie z czterema podłączonymi do sieci komputerami. Pomogli sponsorzy: Bogusław i Bogusława Choczyńscy, Jerzy Starypan, Andrzej Widzyk, Grzegorz Raczek i Jacek Baczyński.

„Niech Internet będzie dla was źródłem prawdy i dobra” – życzył moszczaniczanom biskup Tadeusz Rakoczy, który poświęcił i zainaugurował działalność pracowni w sobotę 18 grudnia.

Internet jest czynny prawie codziennie, od 15.00 do 19.00, a w czasie ferii i wakacji także przed południem. Pracownią opiekują się studenci wolontariusze: Piotr Godziszka i Mateusz Starypan. Dbają o sprzęt, służą radą i pomocą najmłodszym, no i pilnują, by ktoś nie

Niech Internet będzie dla was źródłem prawdy i dobra – mówił biskup Tadeusz Rakoczy

korzystał z sieci w sposób niewłaściwy lub gorszący. Na miejscu można także skorzystać z drukarki albo zapisać dane na płycie CD. I najważniejsze – za wstęp nic się nie płaci. Między innymi dlatego nie mówi się w Moszczanicy o internetowej kawiarence.

„Całe to przedsięwzięcie nazwaliśmy parafialnym Internetem – wyjaśnia ks. kan. Grela. – Służy ono wyłącznie celom edukacyjnym. Nie można tutaj jeść ani pić. Liczy się zdobywanie wiedzy i możliwość kontaktu ze światem. Jest to, jak mierniam, pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie parafialne w diecezji”.

Ks. Grela połknął komputerowego bakcyła ponad 20 lat temu. Na zapomnianym już dziś atari drukował pierwszy grafik dla ministrantów. Nie od dziś traktuje komputer jako ważne narzędzie duszpasterskie. „Nasz Proboszcz jest szybszy niż Internet – śmieje się z uznaniem, Jerzy Starypan. – Minał bowiem niespełna rok od pojawienia się pomysłu do jego realizacji”.

Parafianie cieszą się z przykościelnego Internetu. „Bezpieczny świat się kurczy – mówi Andrzej Widzyk. – Nawet przed komputerem na nasze pociechy czyhają różne zagrożenia. Tutaj natomiast mamy gwarancję, że dziecko korzysta z Internetu we właściwy i bezpieczny sposób”.

Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR



Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR

„Guadalupana” w Żywcu

Młodzież – Maryi



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Maryjnej z konkatedralnej parafii Narodzenia NMP przygotowali spektakl poświęcony objawieniom Matki Bożej z Guadalupe. Premiera spektaklu odbyła się 11 grudnia, w wigilię 473. rocznicy objawień.

„Chcielibyśmy, aby w ten chłodny wieczór nasze serca jeszcze bardziej rozgorzały miłością do Matki Bożej. Nasze przedstawienie jest wyrazem hołdu, składanego przez młodzież Maryi, a równocześnie formą uczczenia 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Jej Niepokalanym Poczęciu” – mówił przed spektaklem ks. Piotr Leśniak, opiekun Stowarzyszenia, a zarazem autor scenariusza i reżyser tej sztuki.

„Meksykańskie objawienia Matki Bożej od dawna mnie fascynowały. Miałem szczęście być w tym roku z parafialną pielgrzymką w sanktuarium w Guadalupe. Przywieźliśmy stamtąd kopię cudownego obrazu, który Maryja ofiarowała Juanowi Diego. Od końca listopada wisi on w katedralnej kaplicy św. Józefa” – mówi ks. Piotr, tłumacząc wybór tematu sztuki.

Próby trwały prawie dwa miesiące. W spektaklu uczestniczyło dziesięciu młodych aktorów, a wspomagał ich 16-osobowy chór. W próbach ks. Leśniaka wspomagali profesjonalni aktorzy: Majka Suprun z Bielska-Białej i Piotr Piecha

z Krakowa. „Wiele osób włączyło się w przygotowania tego spektaklu. Wszystkim im serdecznie dziękuję” – mówi ks. Piotr Leśniak.

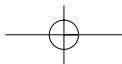
Finałowa scena żywieckiej „Guadalupany”

Obszerna widownia Domu Katolickiego była wypełniona po brzegi. „To przedstawienie było naszym wspólnym nabożeństwem do Matki Bożej. Dziękuję wam za podjęty trud i jego wspaniałe owoce. Jest dla mnie wielką radością widzieć tylu młodych ludzi, kochających Maryję” – powiedział po spektaklu ks. infułat Władysław Fidelus, gospodarz żywieckiej konkatedry. **A.K.**

BIELSKI KIK ZAPRASZA

11 stycznia o 17.00 w lokalu KIK, ul. Bohaterów Warszawy 4A – Rozważania nad listem apostołskim na Rok Eucharystii „Mane nobiscum Domine”.

13 stycznia w kaplicy Sióstr Szkolnych de Notre Dame, ul. Schodowa 4 – o 18.30 Msza św. w intencji jedności chrześcijan oraz o 19.15 – w salce na proboszwie – spotkanie ekumeniczne z udziałem ks. prof. dra hab. Józefa Budniaka.



PANORAMA PARAFII

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bronowie

Zapaleńcy Boży – przed ołtarzem i na korcie

Zapaleńcami Bożymi określił mieszkańców Bronowa ich rodak, ks. Józef Krętosz, autor parafialnej monografii, mówiąc o ich przywiązaniu do macierzystej parafii w Rudzicy. Choć od rudzickiego kościoła dzieliły ich dwie godziny marszu, nie wybrali łatwiejszej i znacznie krótszej drogi do nowej parafii utworzonej w Ligocie. Zapaleńcami okazali się też wtedy, gdy konsekwentnie realizowali postanowienie, by w ich wiosce stanął kościół, by powstała tu parafia.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



KS. HENRYK GRUSZKA

Urodził się w Katowicach Panewnikach w 1957 r. Studiował w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym. Był wikariuszem w Katowicach, Bielsku-Białej, Czechowicach-Dziedzicach i Kętach. W Bronowie od 1997 roku.

Pierwsze pragnienie spełniło się w 1874 r. Do budowy przystąpili sami, a mury gotowe były po zaledwie 7 miesiącach. Poświęcony w 1877 r. kościół stał się świątynią parafialną dla erygowanej w 1900 r. parafii.

Od XIX wieku zmieniło się w Bronowie wiele, ale pozostały gorliwość i wierność parafian. Peregrynacja obrazu MB Częstochowskiej przyniosła mobilizację całej wspólnoty, widoczną zarówno podczas przygotowań, jak i samego modlitewnego spotkania z Matką Bożą. Wprowadzone po peregrynacji, jako podziękowanie Matce Bożej, nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy gromadzi licznych parafian. Co tydzień w piątek odprawiane jest nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. W każdą sobotę odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu, połączona z modlitwą różańcową. Z powodze-

niem podtrzymywana jest tradycja uczestnictwa w niedzielnych nieszporach.

Liczną wspólnotę tworzą członkowie róż różańcowych i czciciele Miłosierdzia Bożego. Każda z tych grup spotyka się raz w miesiącu na przeznaczoną dla niej Mszy św.

Z myślą o młodych

Co czwartek grupa młodzieży uczestniczy w spotkaniach modlitewnych w duchu Taizé, a część osób wyjeżdża też na doroczne międzynarodowe spotkania młodzieży, organizowane przez wspólnotę z Taizé. Regularnie spotyka się też parafialna grupa Dzieci Maryi i gimnazjaliści, którzy na co dzień uczestniczą już w katechezie poza parafią. Nie brakuje w Bronowie chętnych do służby ministranc-

Bronowski kościół i jego schludne otoczenie są dumą parafian

kiej i ta grupa młodych wciąż się powiększa.

„Staramy się przyciągać młodych do własnej parafii na różne sposoby – opierając się także na hasło: »W zdrowym ciele – zdrowy duch« – tłumaczy ks. Gruszka. – Kilka lat temu wraz z parafianami zwróciliśmy uwagę na fakt, że w Bronowie dużym problemem jest brak zaplecza sportowego. Postanowiliśmy spróbować to zmienić i tak wspólnymi siłami na terenie parafialnym zbudowaliśmy kort tenisowy, przystosowany też do gry w siatkówkę. Korzystać z niego może każdy i przez cały sezon nie brakuje tu chętnych do gry”.

Wystarczy odwiedzić bronowską świątynię w dowolnym momencie, by się przekonać, że nie brakuje ich też przed ołtarzem...

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia bronowska jest odmienna od tych w większych miastach, w których pracowałem jako wikary. Całą parafię stanowią mieszkańcy jednej wioski, i to sprzyja integracji. Czuje się tu silną wzajemną więź. W Bronowie nikt nie powie inaczej, tylko: nasz kościół, nasz proboszcz. Wyraźnie to widać, kiedy odwiedza nas były proboszcz, ks. kan. Franciszek Strauch, serdecznie witany przez każdego. Jego przejście z kościoła na probostwo trwa zwykle bardzo długo, bo wciąż ktoś podchodzi, chce zamienić choć kilka słów. Mocna jest także więź z nieżyjącym już proboszczem ks. Pawłem Wilczkiem, o którym wielu parafian pamięta, zamawiając Msze św. za zmarłych bliskich czy wypominki. Jako proboszcz cenię sobie wielką życzliwość i zaufanie ze strony parafian, a także ich zaangażowanie w życie parafii.

Parafia nie jest duża, niedawno po raz pierwszy w historii udało nam się przekroczyć próg tysiąca i doliczyliśmy się 1008 wiernych. Dla niedużej wspólnoty pewną trudność stanowią wszelkie materialne przedsięwzięcia, które trzeba planować z dużą ostrożnością. W Bronowie udaje się sporo zrobić dzięki ogromnemu wkładowi pracy samych parafian. Bronowianie słusznie chlubią się tym, że mają piękny i zadbane kościół. Ta troska o dom Boży jest wyrazem pobożności, którą widać też w liczniejszym niż przeciętnie uczestnictwie w nabożeństwach.

Zapraszamy do kościoła:

- niedzielne Msze święte: 8.00, 10.30
- nabożeństwa do MB Nieustającej Pomocy w środy po Mszy św. o 17.30

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
tel./faks (33) 812 51 39
Redagują: Alina Świeży-Sobol – dyrektor oddziału,
Artur Kasprzykowski, Urszula Rogońska
Asystent kościelny: ks. Jacek M. Pędziwiatr

